

„Niepodległe państwo potrzebuje niepodległego Kościoła” Walka o samodzielność kanoniczną ukraińskiego prawosławia

Tadeusz A. Olszański

19 kwietnia Rada Najwyższa Ukrainy na wniosek prezydenta Petra Poroszenki, a 22 kwietnia sam prezydent poparł prośbę Ukraińskiego Kościoła Prawosławnego Patriarchatu Kijowskiego (UPC-KP) i Ukraińskiego Autokefalicznego Kościoła Prawosławnego (UAPC) do patriarchy ekumenicznego (tj. patriarchy Konstantynopola, najwyższego zwierzchnika Kościołów prawosławnych) o przyznanie ukraińskiemu prawosławiu autokefalii. Wiele wskazuje na to, że decyzja o spełnieniu tej prośby już zapadła, a ogłoszenie odpowiedniego tomosu (dekrety patriarchy) nastąpi jeszcze w tym roku. Proklamowanie Ukraińskiego Autokefalicznego Partykularnego Kościoła Prawosławnego (Ukraińska Pomisna Awtokefalna Prawosławna Cerkwa, UPAPC) oznaczać będzie początek nowej fali konfliktów konfesyjnych na całej Ukrainie, w tym prawdopodobnie rozłam w Ukraińskim Kościele Prawosławnym uznającym zwierzchność patriarchy Moskwy (UPC). Nie ma bowiem wątpliwości, że pewna, trudna dziś do określenia część wiernych i kapłanów pozostanie lojalna wobec Moskwy, Patriarchat Moskiewski będzie wszelkimi sposobami wspierał ukraińskie struktury Rosyjskiego Kościoła Prawosławnego (RPC), władze Ukrainy będą zaś przeciwdziałać ich rozwojowi.

Z politycznego punktu widzenia oczekiwane nadanie ukraińskiemu prawosławiu autokefalii, jak i przewidywane konflikty są na rękę prezydentowi Poroszence, zwiększając szanse jego i jego partii w przyszłorocznych wyborach. Z jednej strony zdobędzie on nowy kredyt zaufania wśród patriotycznie nastawionego elektoratu, z drugiej – przeciwnicy autokefalii skupią się wokół ugrupowań prorosyjskich, co może pomóc wprowadzić do drugiej tury wyborów prezydenckich polityka prorosyjskiego, którego Poroszence będzie stosunkowo najłatwiej pokonać.

Ukraińskie prawosławie: rys historyczny

Ruś Kijowska, protoplasta Ukrainy, Białorusi i północno-zachodniej Rosji, przyjęła chrześcijaństwo 1030 lat temu. Powstała wówczas metropolia kijowska szybko zyskała autokefalię (samorządność kanoniczną), jednak od 1299 do 1458 roku metropolici kijowscy i całej Rusi rezydowali we Włodzimierzu nad Kłajmą, a później w Moskwie. W 1458 roku metropolia moskiewska samowolnie oddzieliła się od kijowskiej, a w 1589 roku metropolici moskiewscy otrzymali godność patriarchów. Sto lat później patriarchowie Moskwy, wbrew woli patriarchy ekumenicz-

nego (jego zgodę wymusili *ex post*; została ona cofnięta w 1924 roku), podporządkowali sobie metropolię kijowską i stan ten utrzymał się do naszych czasów. Nie ma jednak wątpliwości, że z kanonicznego punktu widzenia Kościołem matką dla Kijowa jest Kościół konstantynopoliński, a nie moskiewski; takie jest też obecnie zdanie patriarchy ekumenicznego¹.

Podczas wojny o niepodległość (1917–1921) Dyrektoriat Ukraińskiej Republiki Ludowej (UNR) ustawą z 1 stycznia 1919 roku proklamował powstanie Ukraińskiego Autokefalicznego Syno-

¹ Communiqué of the Holy and Sacred Synod, 22.04.2018, <http://www.ec-patr.org/docdisplay.php?lang=gr&id=2475>

dalnego Kościoła Prawosławnego, co gremium cerkiewne potwierdziło w maju 1920 roku. Kościół ten po okresie krótkiego rozwoju został zniszczony przez reżim komunistyczny i przetrwał jedynie na emigracji.

Fakt, że patriarchat ekumeniczny przyjął petycję dotychczas nieuznawanych UPC-KP i UAPC, jest już w istocie zapowiedzią pozytywnej decyzji.

Po upadku Związku Sowieckiego migracyjny Kościół autokefaliczny wrócił na Ukrainę, a jednocześnie w strukturach Rosyjskiego Kościoła Prawosławnego na Ukrainie nastąpił rozłam. To z jego kręgu wyszło cytowane w tytule tego tekstu hasło, które stało się dewizą ukraińskiego ruchu patriotyczno-konfesyjnego. Nie doszło jednak do porozumienia między zwolennikami Kościoła „importowanego” i „rozłamowego”; w efekcie na Ukrainie powstały nie dwie, ale trzy struktury prawosławne: UPC, UPC-KP i UAPC, z których tylko pierwsza, uznająca zwierzchność patriarchy Moskwy, była uznawana za prawomocną przez światową wspólnotę prawosławną. Rozłamowi temu towarzyszyły liczne konflikty o użytkowanie świątyń, często z użyciem przemocy, a niekiedy – z udziałem bojówek nacjonalistycznych.

Za prezydentury Leonida Kuczmy i Wiktora Janukowycza UPC cieszyła się poparciem państwa, natomiast Wiktor Juszczenko popierał UPC-KP i bezskutecznie usiłował doprowadzić do uznania go przez Patriarchat Ekumeniczny. Początkowo UPC była strukturą dominującą, stopniowo jednak rosło społeczne poparcie dla Patriarchatu Kijowskiego². Według najnow-

szych danych UPC posiada 52 diecezje i 12 tys. parafii, zaś UPC-KP – 35 diecezji i 5 tys. parafii (UAPC z 14 diecezjami i tysiącem parafii pozostaje strukturą drugorzędną)³. Oceny liczby wiernych są rozbieżne i generalnie mało wiarygodne. Niemniej z ogłoszonych niedawno badań świadomości religijnej Ukraińców⁴ wynika, że w ostatnich latach stabilnie rośnie identyfikacja wierzących z Patriarchatem Kijowskim, spada zaś – z UPC. Zmniejsza się też liczba osób uważających się za „po prostu prawosławnych” (po części obojętnych na spory konfesyjne, po części ukrywających swój wybór). Zgodnie z tymi danymi (wiosna 2018 roku) spośród respondentów uważających się za prawosławnych przynależność do UPC-KP deklarowało 42,6%, do UAPC 0,4%, do UPC 19,1%, a za „po prostu prawosławnych” uważało się 34,8%. Jednocześnie za „unarodowieniem” ukraińskiego prawosławia opowiedziało się 50% wszystkich respondentów (bez względu na deklarowane wyznanie): 27% za skupieniem się prawosławnych w Patriarchacie Kijowskim, a 23% – za powołaniem zjednoczonego Kościoła. Za pozostaniem pod egidą Moskwy opowiedziało się ledwie 9% respondentów.

Aspekt kanoniczny

Sam fakt, że patriarcha ekumeniczny przyjął petycję dwóch struktur, którym dotychczas wspólnota prawosławna odmawiała miana Kościołów, świadczy o istotnej zmianie stanowiska Fanaru (siedziba patriarchy, tak jak Watykan – papieża) w tej sprawie. Podobne znaczenie ma zapowiedź, że Patriarchat rozpatrzy tę petycję „jako jej [cerkwi ukraińskiej – TAO] prawdziwy Kościół matka”⁵. W istocie jest to już za-

² Na temat problematyki religijnej i konfesyjnej Ukrainy zob. Więcej : T. A. Olszański, *Ćwierćwiecze niepodległej Ukrainy, Wymiary transformacji*, „Prace OSW”, 28.04.2017, s. 77-83, <https://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/prace-osw/2017-04-28/cwiercwiecze-niepodleglej-ukrainy-wymiary-transformacji>; *idem*, *Kresy Zachodnie. Miejsce Galicji Wschodniej i Wołyńia w państwie ukraińskim*, „Prace OSW”, 4.07.2013, s. 65-76, <https://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/prace-osw/2013-07-04/kresy-zachodnie-miejsce-galicji-wschodniej-i-wolynia>

³ *Релігія і Церква в українському суспільстві: соціологічне дослідження-2018*; 25.04.2018, http://razumkov.org.ua/uploads/article/2018_Religiya.pdf Publikacja ta zawiera także dokumenty związane ze staraniami o autokefalię, dostępne pod koniec kwietnia 2018 roku.

⁴ *Ibidem*.

⁵ *Communique of the Holy and Sacred Synod, op. cit.*

powieź pozytywnej decyzji, prawdopodobnie uzgodnionej podczas spotkania patriarchy Konstantynopola Bartłomieja I z Poroszenką w czasie Świąt Wielkanocnych (8-9 kwietnia br.).

Nowy ukraiński Kościół, jeśli powstanie, będzie patriarchatem.

Jest to też potwierdzenie poważnego zmniejszenia wpływu Moskwy na decyzje patriarchy konstantynopolitańskiego. Już kilka lat temu nie była ona w stanie zapobiec odrzuceniu przez synod patriarszy kategorii „terytorium kanonicznego”, zgodnie z którą całość terytorium b. Związku Sowieckiego (oprócz Gruzji)⁶ powinna pozostawać w jurysdykcji patriarchów Moskwy bez względu na obecną konfigurację polityczną i wbrew tradycyjnej dla prawosławia zasadzie uzgadniania granic Kościołów partykularnych z granicami państw.

W 2016 roku Moskwa doprowadziła do praktycznego udaremnienia pierwszego od tysiąclecia soboru Kościoła prawosławnego, który miał być dziełem życia patriarchy Bartłomieja I. Powodem był między innymi zamiar uchwalenia zasad przyznawania autokefalii. Nieobecność delegacji Rosji (a także Bułgarii, Gruzji oraz Patriarchatu Antiocheńskiego z siedzibą w Damaszku) odebrała soborowi walor powszechności, spowodowała też jednak zdjęcie z porządku obrad kwestii autokefalii. Za ten doraźny sukces Moskwa może teraz zapłacić strategiczną porażką: Fanar stał się bardziej otwarty na sugestie Kijowa.

Obecnie Moskwa (cerkiewna, a może i polityczna) oraz jej zwolennicy montują koalicję sprzeciwu wobec uznania ukraińskiej autokefalii. Wiadomo, że Wadym Nowinski (ukraiński oligarcha i działacz laikatów prawosławnego, stronnik podległości Moskwie) rozmawiał 4 maja

⁶ Apostolski Kościół Ormiański nie należy do wspólnoty prawosławnej, prawosławni mieszkający w Armenii (0,5% ludności) należą do RPC.

w tej sprawie ze zwierzchnikiem Polskiego Autokefalicznego Kościoła Prawosławnego; do Warszawy przybyli w tej sprawie także przedstawiciele rosyjskiego episkopatu prawosławnego⁷. Również inne źródła wskazują na to, że na patriarchę i jego otoczenie, a także na inne autokefaliczne Kościoły prawosławne wywierana jest silna presja.

Nowy Kościół, jeśli powstanie, będzie autokefaliczną metropolią, podporządkowaną Konstantynopolowi bądź patriarchatem. Wiadomo, że Kijów nalega na to drugie rozwiązanie, tym bardziej że na czele UPC-KP stoi już patriarcha, choć samowolnie kreowany. Według informacji metropolity Filareta ogłoszenia tomosu należy oczekiwać w lipcu⁸; w takim razie możliwe będzie uroczyste proklamowanie autokefalii w Kijowie w 1030. rocznicę Chrztu Rusi, 28 lipca. Jeśli decyzja nie zostanie ogłoszona w tym czasie, będzie to oznaczało, że naciski zewnętrzne przynajmniej częściowo osiągnęły cel.

Aspekt polityczny

Dla elit politycznych Ukrainy sprawa autokefalii ma potrójne znaczenie: strategiczne, taktyczne i religijne w wymiarze osobistym. Pierwszy aspekt jest oczywisty: UPC jest dziś kanałem politycznych i kulturowych wpływów Rosji, duża część jego kleru i laikatów kwestionuje wręcz odrębność kultury, języka i narodu ukraińskiego. Zatem ograniczenie jego wpływów jest ważnym elementem budowy tożsamości państwowo-narodowej, której podstawą jest odwrócenie się od Moskwy pod każdym możliwym względem. Wciąż funkcjonuje też przekonanie, że „niepodległy” (narodowy) Kościół jest ważnym atrybutem suwerenności politycznej i cywilizacyjnej.

⁷ Por. I. Kapsamun, *Шанси на автокефалію*, 7.05.2018, <https://day.kyiv.ua/uk/article/podrobyci/shansy-na-avtokefaliyu/>

⁸ Филарет: Думаю, что в июле мы получим Томос и автокефалию, 31.05.2018, https://censor.net.ua/video_news/3069005/filaret_dumayu_chto_v_iyule_my_poluchim_tomos_i_avtokefaliyu_video

Aspekt taktyczny jest dziś ważniejszy. Ukrainę czekają w 2019 roku podwójne wybory: prezydenckie (wiosną) i parlamentarne (jesienią). Tymczasem poparcie dla prezydenta Poroszenki w sondażach niebezpiecznie zbliżyło się do poziomu jednocyfrowego, a w symulacjach II tury przegrywa on ze wszystkimi możliwymi przeciwnikami⁹. Podobnie jego partia ma niewielkie szanse na wygraną; może nawet przestać być siłą koalicyjotwórczą. Ponieważ jednak Poroszenko zamierza ubiegać się o reelekcję, konieczne jest coś, co zatrze w oczach patriotycznego i państwowotwórczego elektoratu wrażenie pięciu lat rozczarowujących rządów oraz oligarchicznego ich charakteru.

Poroszenko zagrał bardzo wysoko. Ewentualna odmowa przyznania autokefalii znacząco zmniejszy jego szanse na reelekcję.

Powstanie Patriarchatu Kijowskiego, uznanego przez świat prawosławny (oprócz Moskwy i jej satelitów) za prawomocny kanonicznie, byłoby takim sukcesem: Poroszenko mógłby przedstawiać się jako „jednoczytel narodu” i „wyzwoliciel z rosyjskiej niewoli”. Co więcej, większość jego konkurentów – z Julią Tymoszenko na czele – nie mogłaby nic przeciwstawić tej retoryce. Ułatwiłoby to Poroszence „przepchnięcie” do drugiej tury jedyne go kandydata, z którym mógłby wygrać – Jurija Bojkę.

Fala konfliktów, która niewątpliwie będzie towarzyszyć jednoczeniu struktur prawosławnych (zob. niżej), pociągnie za sobą konsolidację części dawnego elektoratu Partii Regionów wokół Jurija Bojki, oligarchy i przywódcy Bloku

Opozycyjnego (ugrupowania politycznego, powstałego po rozpadzie Partii Regionów), ostatniego liczącego się przywódcy tej opcji (jednym z jego sponsorów jest wspomniany już „prawosławny oligarcha” Nowinski). Taka polaryzacja umożliwi Poroszence ustawienie drugiej tury wyborów jako starcia sił patriotyczno-demokratycznych z obozem zdrady narodowej. A to może dać mu zwycięstwo.

Jednak Poroszenko zagrał może nie *va banque*, ale bardzo wysoko. Odmowa czy nawet tylko dłuższe odroczenie przez patriarchę ekumenicznego decyzji w sprawie przyznania autokefalii znacząco zmniejszy szanse obecnego prezydenta na reelekcję. Dlatego opinie kijowskich obserwatorów, że Poroszenko, ogłaszając swą decyzję, wiedział, że decyzja Bartłomieja I będzie dlań korzystna, są wielce prawdopodobne. Osobiste motywacje religijne dotyczą tej części polityków, która traktuje serio swe prawosławne przekonania religijne. Z pewnością należy do nich urzędujący prezydent, człowiek pobożny, praktykujący w UPC jako jedynym źródle ważnych sakramentów. To, że musi tak czynić, będąc prezydentem kraju toczącego hybrydową (a więc i religijną) wojnę z Rosją, odczuwa on zapewne jako dolegliwość – i mogło to być jednym z motywów podjęcia tej sprawy.

Nie można tu jednak pominąć pewnej dwuznaczności poparcia państwa ukraińskiego dla starań Kościołów. Nie dość, że można ten krok interpretować jako naruszenie zasady rozdziału Kościoła od państwa (zarzut ten podnieśli już przedstawiciele UPC), to państwo ukraińskie wciąż nie uznaje istnienia Kościołów jako takich. Dla ukraińskiego systemu prawnego istnieją jedynie „organizacje religijne”, tj. parafie, seminaria, klasztory, kurie, ale już nie dekanaty czy diecezje (jest to relikw sowieckiego stosunku do wyznań religijnych). W praktyce państwo i samorządy podtrzymują kontakty z głównymi strukturami wyznaniowymi, uznając je *de facto*, *de iure* jednak Kościoły na Ukrainie nie istnieją. Zatem polityczny Kijów domaga się od Fanaru uznania struktur, których sam nie uznaje.

⁹ Wyniki badań KMIS z połowy kwietnia; <https://www.pravda.com.ua/news/2018/05/7/7179666/> Więcej o sytuacji przedwyborczej na Ukrainie zob. T. Iwański, *Samotność Poroszenki. Ukraińska polityka w roku przedwyborczym*, „Komentarze OSW”, 21.05.2018, <https://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/komentarze-osw/2018-05-21/samotnosc-poroszenki-ukrainska-polityka-w-roku-przedwyborczym>

Z perspektywy konfliktów, które przyniesie jednocześnie prawosławia, opisany stan prawny będzie dla Kijowa korzystny: spory między wspólnotami parafialnymi w poszczególnych miejscowościach rozstrzygać będą sądy, a państwo oficjalnie umyje ręce, nie narażając się na zarzut zachodnich partnerów o naruszanie „neutralności światopoglądowej”.

Perspektywy

Zakładając, że tomos Bartłomieja I ogłosi powstanie Ukraińskiego Autokefalicznego Partykularnego Kościoła Prawosławnego, będzie to dopiero początek procesu zjednoczeniowego. Nawet samo zjednoczenie UPC-KP i UAPC wymagać będzie zwołania synodu obu Kościołów,

Połączenie ukraińskich Kościołów prawosławnych stworzy nowe problemy i wywoła konflikty, w których dochodzić będzie także do aktów przemocy.

choćby w celu ujednoczenia dublujących się sieci diecezjalnych i parafialnych. Trudno wyobrazić sobie, by mogło to przebiec bez konfliktów, choćby ambicjonalnych. Problemem będzie też obranie nowego patriarchy kijowskiego, którym niemal z pewnością nie zostanie urzędujący patriarcha Filaret, tak ze względu na podeszły wiek (urodził się w 1929 roku), jak i na to, że jego osoba byłaby kamieniem obrazy dla większości skłonnych do „narodowego zjednoczenia” kapłanów i wiernych UPC. Należy się spodziewać, że w tym ostatnim Kościele nastąpi bowiem jawny rozłam. Wiadomo, że wśród jego kapłanów, a tym bardziej wśród wiernych, są liczni zwolennicy narodowego Kościoła prawosławnego. (Ich nieformalnym przywódcą jest metropolita boryspolski Antoni, niegdyś bliski współpracownik metropolity Włodzimierza, poprzedniego zwierzchnika UPC; oponentom autokefalii przewodzą obecny

metropolita kijowski i całej Ukrainy Onufry oraz metropolita odeski Agatangel, jawny rusofil). Jak liczni – okaże się w toku procesu zjednoczeniowego. Ci, którzy pozostaną przy Moskwie, będą musieli – zgodnie z obecnymi zapowiedziami – ukonstytuować się jako egzarchat RPC. Połączenie ze strukturami nowego Patriarchatu Kijowskiego części diecezji i parafii UPC stworzy nowe problemy i wywoła konflikty, w których dochodzić będzie także do aktów przemocy (jest to nieuniknione w kraju tak nasyconym bronią i z tak wielką liczbą weteranów działań wojennych). Wiele parafii podzieli się, będą więc walczyć o prawo do świątyń. Będzie też dochodziło do licznych zakulisowych interwencji władz państwowych, wspierających proces zjednoczeniowy. Procesy te zajmą co najmniej rok, w czasie którego odbędą się dwie kampanie wyborcze, co nie będzie sprzyjać polubowemu rozstrzygnięciu sporów.

Oczekiwane powstanie UPAPC będzie miało także konsekwencje dla wspólnoty grekokatolickiej. Nie można wykluczyć, że część wiernych, a może i kapłanów Ukraińskiego Kościoła Grekokatolickiego w imię jedności narodowej zrezygnuje z jedności ze Stolicą Apostolską. W cytowanym wyżej badaniu aż 35% respondentów grekokatolików opowiedziało się za powołaniem wspólnego Kościoła prawosławnego. Hasło „ukraińskiego Kościoła partykularnego” rozumiane jako zjednoczenie wszystkich ukraińskich struktur Kościoła wschodniego (a nie tylko – prawosławnego) było bardzo popularne wśród grekokatolików.

*

Osobnym zagadnieniem są konsekwencje zjednoczenia ukraińskiego prawosławia dla Rosyjskiego Kościoła Prawosławnego. Będzie to dla niego wielki cios nie tylko prestiżowy, ale i organizacyjno-finansowy: aż 1/3 jego parafii leży na Ukrainie. RPC nie utraci całego stanu posiadania na Ukrainie, zapewne jednak straci status największej wspólnoty prawosławnej na świecie, wyjdzie też z tego procesu osłabiony i upokorzony. Niewykluczone, że efektem bę-

dzie „miękką schizma”: odmowa kontaktów z Patriarchatem Kijowskim i zamrożenie stosunków z Fanarem. Precedens historyczny istnieje: w XV wieku metropolia moskiewska odrzuciła unię florencką między Rzymem a Konstantynopolem, stawiając się tym samym poza Kościołem powszechnym.

Skutki takiej reakcji Siergijew Posadu („cerkiewnej” Moskwy) trudno sobie wyobrazić, oprócz tego, że Stolica Apostolska, orientująca się w dialogu ekumenicznym bardziej na prawo-

sławie rosyjskie niż greckie czy bałkańskie, znalazłaby się w poważnym kłopotcie. A taka lub nawet ostrzejsza reakcja jest możliwa, zwłaszcza jeżeli odpowiadałoby to „politycznej” Moskwie: celom polityki Federacji Rosyjskiej wobec Ukrainy, Zachodu, ale i Bliskiego Wschodu¹⁰.

¹⁰ Nie przypadkiem w walce z patriarchą ekumenicznym Moskwa posłużyła się Patriarchatem Antiocheńskim, uzależnionym od reżimu Asada.

REDAKCJA MERYTORYCZNA: Adam Eberhardt,
Wojciech Konończuk
REDAKCJA: Halina Kowalczyk, Anna Łabuszewska
SKŁAD: Bohdan Wędrychowski

Ośrodek Studiów Wschodnich im. Marka Karpia
ul. Koszykowa 6a, 00-564 Warszawa
tel.: +48 | 22 | 525 80 00,
fax: +48 | 22 | 525 80 40

**Opinie wyrażone przez autorów analiz nie przedstawiają
oficjalnego stanowiska władz RP**

Zapraszamy na naszą stronę: www.osw.waw.pl